

Woźniak, Andrzej

Samorząd wsi mazowieckiej XVIII w.

Rocznik Mazowiecki 3, 143-165

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ WOŹNIAK

SAMORZĄD WSI MAZOWIECKIEJ XVIII W.

Autonomy in Masovia's Countryside in the 18th Century

Badania nad tzw. „samorządną wsią małopolską” zainicjował B. Ulanowski już w końcu XIX w. pracą o ustroju prawnym wsi polskiej XVI—XVIII w.¹ Wyidealizowany obraz ustroju polskiej wsi pańszczyźnianej nakreślił Ulanowski z pozycji solidaryzmu społecznego i to samo stanowisko znajdujemy również w późniejszych pracach J. Rutkowskiego i J. Rafacza². W pracy, która jest ostatecznym ukoronowaniem tego solidarystycznego kierunku, Rafacz udowodnił, że samorząd wiejski był nie tylko wyrazem daleko idącej autonomii ówczesnej wsi, lecz również przejawem wspólnoty interesów łączących tę wieś z dworem. Polemikę z takim stanowiskiem podjęli dopiero w latach pięćdziesiątych J. Topolski³ i E. Rostworowski⁴. Praca Topolskiego, mimo że sprawom samorządu poświęcił w niej stosunkowo niewiele miejsca, jest pierwszą, która, poruszając to zagadnienie, wychodzi poza teren Małopolski (znajdujemy tu także informacje o Mazowszu). Wcześniejsze prace Ulanowskiego i Rutkowskiego, mimo ich uogólniającego charakteru, opierały się wyłącznie na materiale małopolskim, niewystarczająco w dodatku reprezentacyjnym, bo dotyczącym tylko kilku wsi.

¹ B. Ulanowski, *Wieś polska pod względem prawnym od wieku XVI do XVIII*, „Rocznik Akademii Umiejętności”, R. 1893—1894.

² J. Rutkowski, *Studia nad położeniem włościan w Polsce*, „Ekonomista”, R. 1914; J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII w.*, Lublin 1922.

³ J. Topolski, *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956.

⁴ E. Rostworowski, *Rola urzędu wiejskiego w walce klasowej wsi małopolskiej*, w: *Studia z dziejów wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII w.*, Warszawa 1957, s. 363—400.

Przeciwstawiając się dotychczasowym poglądom na zagadnienie samorządu wiejskiego, Topolski pisze: „Samorząd wiejski, jako instytucja korzystna dla interesów dworu, istniał na badanym terenie (dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego — A.W.) w różnych formach. Był jednak teraz całkowicie kontrolowany przez dwór, który starał się ograniczać jakiegokolwiek przejawy chłopskiej samodzielności. Ograniczenie roli tego samorządu do służenia jedynie dworowi jest procesem idącym w parze z nasilaniem się wyzysku i ucisku pańszczyźnianego oraz zaostreniem poddaństwa chłopów”⁵. Jeszcze dalej idzie w polemice z Rafaczowską koncepcją „wsi samorządnej” E. Rostworowski, który mówi, że „...historycy wprowadzający do dziejów wsi przeduwłaszczeniowej określenia «samorząd» czy «wieś samorządna», zastosowali modernizację terminologiczną zniekształcającą istotę wsi feudalnej, w której tzw. «samorząd» jest ściśle zrośnięty z władzą i jurysdykcją dominialną. Owa modernizacja nie stanowi jedynie konwencji terminologicznej, upraszczającej omawianie różnorodnie określanych w źródłach instytucji (w takim sensie, posługując się cudzysłowem, będziemy dla wygody stosować tę terminologię), ale wiąże się ściśle z tendencją... do przedstawienia nam poddańczej wsi małopolskiej jako — bez cudzysłowu — wsi samorządnej”⁶. Sam autor używa najchętniej określenia „urząd wiejski”.

Zasadniczym celem pracy Rostworowskiego jest „wyjaśnienie istotnej złożoności zamazanego solidarystyczną koncepcją zagadnienia roli urzędu wiejskiego w walce klasowej wsi”, oprócz tego jednak wysuwa autor nader istotny postulat badań nad problemem, o ile tzw. „ustrój samorządny” jest reprezentatywny dla wsi okresu folwarku pańszczyźnianego. Autor podważa z jednej strony zasadność postępowania Rutkowskiego, który, opierając się na znanych z kilku wsi małopolskich formach „samorządu”, toczy swe rozważania tak, jakby występowały one we wszystkich kategoriach dóbr ziemskich i w całej Koronie. Z drugiej strony zwalcza rafaczowską koncepcję „małopolskiej wsi samorządnej”, twierdząc, że dopiero „opracowanie problemu rozprzestrzenienia i lokalnych wariantów instytucji gromadzkich na całym terenie dawnej Rzeczypospolitej” pozwoli mówić o „ewentualnym priorytecie Małopolski w tym względzie”⁷.

Od momentu ukazania się pracy Rostworowskiego postulowane przez niego badania niewiele posunęły się naprzód. W roku 1960 wydana została przez Antoniego i Anielę Walawanderów „Księga ławnicza wsi Kargowej w powiecie kościańskim 1617—1837” (zachodnia Wielkopolska, obecnie woj. zielonogórskie). Księga opatrzona została obszernym

⁵ J. Topolski, Położenie i walka..., op. cit., s. 270.

⁶ E. Rostworowski, Rola urzędu..., op. cit., s. 366.

⁷ Tamże, s. 368.

wstępem A. Walawandera, zawierającym m. in. wiadomości na temat struktury „samorządu” wsi Kargowej w XVII i XVIII w.

W. Odyniec poświęcił dwa rozdziały zagadnieniom urzędu wiejskiego w wydanej ostatnio pracy pt. „Życie i obyczaje ludu pomorskiego w XVII i XVIII wieku”⁸.

*

Zasadniczym celem niniejszej pracy jest próba określenia miejsca urzędu wiejskiego w życiu wsi mazowieckiej okresu folwarku pańszczyźnianego. Prócz tego będzie ona, być może, przyczynkiem do opracowania zagadnienia rozprzestrzenienia lokalnych odmian i wariantów „samorządu” na terenie przedrozbiorowej Polski. Podstawę źródłową pracy stanowią dekrety referendarii koronnej, supliki chłopskie, inwentarze i instruktarze dla dóbr ziemskich oraz nieliczne ustawy wiejskie⁹. Źródła te odnoszą się w większości do dóbr królewskich i kościelnych, w mniejszej zaś mierze — do posiadłości prywatnych. Korzystanie z tak różnorodnych źródeł napotyka niekiedy poważne trudności; rodzaj wiadomości w nich zawartych jest bardzo różnorodny i na ogół nie dający się z sobą zestawić w ramach jednej kategorii dóbr. Tak np. ustawy wiejskie, instruktarze oraz większość dekretów referendarii (w niektórych z nich zresztą spotykamy również wilkierze lub rozporządzenia o charakterze

⁸ W. Odyniec, *Życie i obyczaje ludu pomorskiego w XVII i XVIII wieku*, Gdynia 1966.

⁹ W pracy wykorzystano następujące źródła publikowane: 1) Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII—XIX wieku, I wydanie, B. Baranowski, J. Bartyś, A. Keckowa, J. Leskiewiczowa, t. I, Wrocław 1958; 2) Instruktarz ekonomiczny dla dóbr nieborowskich z roku 1777, wyd. i opr. J. Wegner, w: *Teki Archiwalne*, t. I, Warszawa 1953, s. 9—43; 3) *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII w.*, wyd. A. Keckowa, W. Pałucki, t. I, Warszawa 1955 (cyt. Ks. Ref. 1), t. II, Warszawa 1957 (cyt. Ks. Ref. 2); 4) *Polskie instruktarze ekonomiczne z końca XVII i z XVIII wieku*, wyd. S. Pawlik, t. I—II, Kraków 1915—1929; 5) *Polskie ustawy wiejskie XV—XVIII w.*, wyd. S. Kutrzeba, A. Mańkowski, Arch. Kom. Praw. PAU, t. XL, Kraków 1938 (cyt. *Polskie ustawy wiejskie*); 6) *Próby reform włościańskich w Polsce XVIII wieku*. Wybór źródeł, opracował i wstępem opatrzył Stefan Inglot, Wrocław 1952 (cyt. *Próby reform*); 7) *Supliki chłopskie XVIII wieku z archiwum prymasa Poniatowskiego*, wyd. J. Leskiewiczowa, J. Michalski, Warszawa 1954 (cyt. *Supliki*); 8) *Źródła do sprawy czynszowania w dobrach mazowieckich Andrzeja Zamoyskiego* (oprac.) H. Stebelska, w: *Teki Archiwalne*, t. V, Warszawa 1957, s. 183—227 (cyt. *Źródła do sprawy czynszowania...*). Ponadto wykorzystane zostały następujące archiwalia z terenu Mazowsza znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (AGAD): a) *Księgi grodzkie i ziemskie (inwentarze dóbr ziemskich wg kwerendy „wiejskiej”)*; b) *Archiwum z Malej Wsi (inwentarze, rachunki, korespondencja)*.

ustaw) zawierają dane o formach samorządu, materiał zaś ukazujący miejsce członków urzędu w społeczności wiejskiej, opinie tejże społeczności o nich itp. znajdujemy głównie w suplikach oraz niektórych dekretach sądu referendarskiego. O ile pierwsza grupa źródeł odnosi się do dóbr królewskich i prywatnych, to supliki zawierają dane dotyczące wyłącznie dóbr kościelnych, ściślej zaś — należącego do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego księstwa łowickiego. Z powodu tej niejednorodności źródeł pod względem treści w toku pracy okazało się, że niektóre z pytań badawczych muszą pozostać na razie bez odpowiedzi lub że odpowiedź ta nie jest wystarczająca.

Dla pełnego oświetlenia zagadnienia tzw. „samorządu” wiejskiego konieczne jest szersze i dokładniejsze przebadanie nie publikowanych dotychczas źródeł dotyczących Mazowsza (przede wszystkim ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych), co ze względu na ich wielką ilość (np. samych inwentarzy mazowieckich dóbr ziemskich z XVI—XVIII w. jest w zbiorach AGAD wg danych tzw. „kwerendy wiejskiej” ok. 1500) wymagałoby pracy całego zespołu badaczy. Na Mazowszu samorząd najpowszechniej występował w królewskich wsiach. Dekret referendarii koronnej z roku 1783, dotyczący wsi starostwa osieckiego, mówi: „...ta wieś sołtysa mieć będzie mogła, w której liczba do dwudziestu osad blisko lub więcej znajduje się; a te wsie, które pomniejszą liczbę mają osad, tedy do jednego wójta obierania należeć będą...”¹⁰ „Ordynacja referendaryi koron. o powinnościach, porządku, opłacie włościan wszelkich królewskich...”¹¹, która jest w przeważającej mierze kompilacją przepisów zawartych we wcześniejszych wilkierzach i dekretach referendarii koronnej, przytacza powyższe zarządzenie w nie zmienionej postaci, jako obowiązujące dla wszystkich królewskich wsi Korony.

W największych dobrach duchownych na Mazowszu, które należały do arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej, księstwie łowickim i kluczu konarskim (ziemia czerska), samorząd, choć przeważnie w okrojonej formie, istniał w XVIII w. w zasadzie we wszystkich wsiach. Na podstawie przebadanych materiałów dotyczących 67 wsi prywatnych z terenu Mazowsza¹², istnienie samorządu dało się stwierdzić jedynie w 17

¹⁰ Ks. Ref. 2, s. 362.

¹¹ „Ordynacja referendaryi koron. o powinnościach, porządku, opłacie włościan wszelkich królewskich potrzebny do wiadomości tymże królewskim, a wartej naśladowania w dobrach dziedzicznych” (pierwodruk: „Dziennik Ekonomiczno-Handlowy”, R. VI, sierpień 1791); Próby reform..., op. cit., s. 314—323.

¹² Elżbiecin, Jonne, Olszewo, Seroki, Strzeszewo (klucz biezuński, woj. płockie); Damięty Przasnki, Grabowiec, Jarluty Małe, Jarluty Wielkie, Kliczki, Kołaki, Konarzewo, Marcisze, Konarzewo Wielkie, Koziczyn, Łaguny, Mieszki Różki, Nużewo, Ostaszewo Wielkie, Wojtkowa Wieś, Wola Wierzbowska (pow. ciechanowski); Belsk, Bodzew, Gąski, Jeziory, Mała Wieś, Rosochów, Stara Wieś, Wola Magierowa, Załęże

z nich (tj. w 25%). Wśród tych wsi 16 stanowiło własność znanych rodzin magnackich — Lubomirskich¹³, Radziwiłłów¹⁴, Zamojskich¹⁵, Małachowskich¹⁶, a jedna należała do Walickich¹⁷, rodziny, jeśli nawet nie magnackiej, to zaliczanej do bogatej szlachty. Przytoczone liczby pozwalają przypuszczać, że w omawianym okresie w mazowieckich dobrach prywatnych samorząd gromadzki istniał głównie we wsiach, które należały do magnaterii i bogatej szlachty. W późniejszych rozważaniach postaram się wykazać, że taki stan rzeczy miał swoje uzasadnienie ekonomiczne.

Przejdźmy teraz do omówienia form samorządu na Mazowszu, poczynając od królewszczyzn, w których miał on postać stosunkowo najbardziej jednolitą. Jedynie czynszowe osady holendrów nadwiślańskich (pow. gostyński) wyróżniały się nieco innym nazewnictwem i szerszymi kompetencjami urzędu. Pochodzący z roku 1788, a wzorowany na wcześniejszym (z roku 1760) „Wilkierz dla osad holenderskich troszyńskich...”¹⁸ określa skład urzędu wiejskiego, sposób jego powoływania i kompetencje. Urząd ten składał się z sołtysa i dwóch ławników, zwanych także przysiężnymi, wybieranych przez gromadę, oraz pisarza i „sługi gromadzkiego”, lecz o sposobie ich powoływania wilkierz — niestety — nic nie mówi. Szczegółowo natomiast omówiony został sposób wyboru sołtysa i ławników: 1 maja każdego roku sołtys lub w jego nieobecności „pierwszy ławnik” powinien był „obesłać gospodarzy holendrów z uwiadomieniem o elekcji sołtysa”¹⁹. Gospodarze ci „nazajutrz dn. 2 maja przed południem, trzeźwo zgromadziwszy się do domu sołtysa lub ławnika,

(pow. grójecki); Kłody (klucz magnuszewski, woj. mazowieckie); Lasieczniki, Sokołów, Nieborów, Piaski, Sypień, Wólka Łasiecka i część Jasionny (dobra nieborowskie, woj. rawskie); Jemielite, Małe Swieyki (pow. ostrowski); Kargoszyn (pow. niedzoborski); Białe, Boguty, Brulino-Koski, Daniłowo, Gąsiorowo, Lipa Dobki, Michałowo, Ruś Czyżewo (pow. nurski); Bartniki, Krzynowłoga Mała, Mierzanowo, Obrąbiec, Romanowo, Rymbiesz, Ulatowo, Zakrzewo, Zakrzewo Wielkie, Żarnowo (pow. przasnyski); Glinice, Kobylniki, Mała Wieś, Większy Nocpolsk (pow. wyszogrodzki); Ostrowe Dyle, Sierominek, Umięcin (nie zidentyfikowane wsie, prawdopodobnie w woj. mazowieckim).

¹³ Gąski i Wola Magierowa w pow. grójeckim.

¹⁴ Dobra nieborowskie składały się z 7 wsi.

¹⁵ Elźbiecin, Jonne, Olszewo, Strzeszewo, Seroki (klucz biezuński, woj. płockie), Kłody (kl. magnuszewski, woj. mazowieckie).

¹⁶ Krzynowłoga Mała (pow. przasnyski).

¹⁷ Belsk (pow. grójecki).

¹⁸ „Wilkierz dla osad holenderskich troszyńskich z objaśnieniem dawniejszego roku 1760 w czasie komisji na gruncie ułożony, a przez sąd nasz w czasie agitującej się na dn. 30 m. czerwca r. 1788 sprawy z przydaniem artykułów poprawiony i do zachowania rzeczonym osadom tenże dekret naszego sądu nakazany”, Ks. Ref. 2, s. 662—670.

¹⁹ Art. II wilkierza; Ks. Ref. 2, s. 662.

większością głosów wybiorą dwóch kandydatów i o tym obraniu doniosą dworowi, z których jednego dwór na sołtysa, bez wymagania opłaty żadnej, potwierdzić ma i przysięgę w przytomności gromady rotą niżej przepisaną od niego odebrać²⁰. Jeśliby zaś dwór tego potwierdzenia odmówił, więc za uczynionym o to manifestem gromada holendrów jednego z rzeczonych kandydatów, więcej krysek mającego, na sołtysa postanowi i przysięgę od niego odbiera. A gdyby kandydaci równą liczbę krysek mieli, natenczas najstarszy gospodarz przytomny tę równość krysek rezolwować będzie". Następnie gromada obierała większością głosów dwóch ławników, czyli radzkich, ci zaś składali przysięgę przed sołtysem. W wypadku śmierci sołtysa lub ławnika przed upływem ich rocznej kadencji, gromada miała prawo obrać nowego w ten sam sposób. „Przy kończącej się funkcji sołtysa, na dni 3 przed nową elekcją, rachunek ze wszystkiego, z czego wypadać będzie, sołtys przed gromadą oddać powinien będzie i kwit od tejsze gromady otrzymać”.

Artykuł III wilkierza mówi o powinnościach sołtysa i ławników: „...sołtysa obowiązkiem będzie wraz z ławnikami rozsądzać wszelkie sprawy prawne i uczynkowe między holendrami trafiające się, oprócz kryminalnych (o czym niżej), z wolnym odwołaniem się do dworu. Wolno też będzie na rozsądzenie jakiej sprawy zwołać całą gromadę, gdyby się tak temu sołtysowi i ławnikom zdało, od której jednak sentencji apelacyja do sądu dworskiego dopuszczona być ma. Do tegoż sądu sołtyskiego nawet i obcy, mający pretensyję do holendra, udawać się pierwiej powinien. Tenże sołtys z ławnikami powinien będzie dzieciom nieletnim opiekunów, zakład dostatecznej odpowiedzi mających, przydawać, inwentarze po zmarłych pozostałego majątku spisywać i rachunku co rok opiekunów słuchać. Wdowom także, dopóki za mąż nie pójdą, których one życzyć sobie będą, naznaczać, książki do zapisywania dekretów, transakcyi kupna i sprzedaży i innych czynności porządne trzymać. Wolno też będzie urzędowi sołtyskiemu testamenta przyjmować i one w protokół zapisywać, na którym testamencie tak czyniący testament jako sołtys z ławnikami podpisywać się powinni. Zgoła tenże sołtys z ławnikami według prawa i sprawiedliwości wszelkie sprawy rozsądzać i wszelkie czynności do urzędu jego przywiązane wiernie i sumiennie odbywać oraz porządek społeczny w gromadzie utrzymywać powinni będą. Powinnością też będzie sołtysa z ławnikami co miesiąc rewidować kominy gromadzkie, aby były z sadzy wycierane, dobrze opatrzone, a gdyby u którego gospodarza komin z sadzy nie wychędożony lub nie opatrzony pokazał się, zapowzany o to karany być ma dwiema grzywnami do skrzynki”²¹.

²⁰ Tamże.

²¹ Art. III wilkierza; Tamże, s. 663—664.

Następnie wilkierz omawia bardzo szczegółowo postępowanie prawne w sądzie sołtyskim oraz sprawy związane z kasą wiejską, tzw. „skrzynką gromadzką”: „Pozwy do tego sądu sołtyskiego mają być słowne, przez sługę gromadzkiego, na rotę niżej przepisaną przysięgłego, wydawane, za którym pozwem każdy gospodarz i jakikolwiek człek w gromadzie znajdujący się stanąć powinien, skoro o tymże pozwie będzie uwiadomiony. A gdyby nie stanął na czas wyznaczony, ma być w protokole niestawanie jego zanotowane i powtórnie znowu ma być pozwany. A po niestawieniu się powtórny i po zanotowaniu jego niestawienia będzie miał moc sołtys przymusić go do stawienia go egzekucją z dwóch ludzi składać się mającą. A gdyby jeszcze i za takową egzekucją był upornym, więc sołtys za użyciem mocy większej do sądu sprowadzić takowego kazać mocen będzie i za takowe uporczywe niestawienie się grzywnami czterema onegoż ukarze, których połowa stronie, a druga połowa do skrzynki gromadzkiej obrócić się ma; a po tym ukaraniu sprawa pryncypalna rozsądzona być powinna, sprawy wszelkie tak o sukcesyją, jako i inne społeczności osad holenderskich nadarzające się, do tego sądu sołtyskiego należące, powinny być najprzód podług dokumentów rozsądzone, gdy zachodzić będzie punkt prawny. A sprawy uczynkowe mają być sądzone z inkwizycji z świadków wiarygodnych, w sprawę nie wchodzących, przed sądem sołtyskim wyprowadzonej być mającej, którzy świadkowie przysięgać powinni na zeznanie prawdy rotą niżej przepisaną i każdego świadka zeznanie, na przepadek założenia apelacji, w sprawach osobliwie większych, na piśmie wyrażone, a potem, gdyby apelacja założona była, zapieczętowaniu i stronie wydane być powinny. Od pozwu gr 3 naznacza się, a od dekretu ostatecznego tylko każda strona po gr 6 zapłacić ma do skrzynki. Grzywny sądowe, gdy będą skazane, z tych czwarta część do skrzynki gromadzkiej zapłacona być powinna, od wizyi zaś szkód z otaksowania szkody sądowi sołtyskiemu gr 10 ma być dano. Od ekstraktów dekretów wraz z papierem stemplowym i pieczęcią zł 1 płacony być ma, to jest do skrzynki gr 10, a piszącemu za papier i pracę gr 20. Pieczęć zaś gromada holendrów nadwiślanych i borkowych podług swego upodobania zrobić każe i ta ma być zawsze konserwowana u sołtysa. Grzywny sądowe i wszelkie akcydensa mają być w książce osobno sporządzone i przez piszącego w przytomności sądu sołtyskiego zapisywane. Skrzynka zaś w wigilią elekcji sołtysa i ławników w przytomności całej gromady ma być otworzona, pieniądze zrachowane, z rejestrem skonfrontowane, z których jedna część sołtysowi, druga ławnikom, a dwie części na powszechną osad holenderskich potrzebę obracane być mają”.

Spod kompetencji sądu sołtyskiego, jak już wspomniano, wyłączone

były sprawy kryminalne²². W wypadku takiej sprawy sołtys wraz z gromadą miał obowiązek zatrzymania przestępcy i po stwierdzeniu przez dwór, iż sprawa jest rzeczywiście kryminalna — odesłania go do sądu grodzkiego lub miejskiego. O prawie sołtysa do zwoływania gromady w wypadkach takich, jak przytoczony²³, mówi artykuł VI wilkierza. W artykule tym przewidziane są wysokie kary nie tylko za niestawienie się na zebranie gromadzkie, lecz również za „nieprzystojne zachowanie” w czasie takiego zebrania. Do obowiązków urzędu należała również egzekucja wyroków, zarówno sądu sołtyskiego, jak i dworskich²⁴.

Osady holenderskie, które były wsiami czynszowymi, miały w swych sprawach wewnętrznych stosunkowo dużą autonomię, co znajduje również odbicie w zakresie obowiązków i uprawnień samorządu wiejskiego. Inaczej wyglądała sytuacja w pozostałych królewskich, w których — a takie stanowiły większość — panował system pańszczyźniany. Tutaj urząd wiejski, który teoretycznie był reprezentacją gromady, w praktyce okazywał się najczęściej w mniejszej lub większej mierze przedłużeniem administracji dworskiej, toteż, choć jego kompetencje wydają się pozornie zbliżone do tych, o których była mowa, łatwo można przeprowadzić ich podział na te, które odnoszą się do wewnętrznego życia wsi, oraz te, które wiążą się z interesami dworu.

Ze względu na brak wiejskich ksiąg sądowych z terenu Mazowsza za najobfitsze źródło dla badań nad zagadnieniem samorządu w mazowieckich królewskich uznac należy księgi referendarii koronnej²⁵. Na podstawie licznych dekretów sądu referendarskiego, w których figurują najczęściej jako jedna ze stron członkowie samorządu, przedstawiciele gromady, można twierdzić, że urząd gromadzki na Mazowszu miał we wszystkich królewskich względnie jednolitą formę. W skład jego wchodził: wójt przysięgły²⁶, 2—3 ławników lub przysięgłych²⁷, a w niektórych wypadkach także „podwójci”. Sposób ich powoływania był podobny do tego, jaki ustalał wilkierz dla osad holenderskich, z tą jednak różnicą, że jako termin elekcji dekrety referendarii koronnej wyznaczają tydzień śródpustny (star. osieckie) lub „czas około św. Marcina” (Ko-

²² Art. IV i V wilkierza; Tamże, s. 664—665.

²³ Art. VI wilkierza; Tamże.

²⁴ Art. VII wilkierza; Tamże, s. 665—666.

²⁵ Wydane przez A. Keckową i W. Pałuckiego Księgi Referendarii (por. przypis 9) zawierają wybrane dekrety od roku 1768 do ostatniego rozbioru.

²⁶ Np.: Ks. Ref. 2, s. 748, wieś: Życzyn (pow. garwoliński), s. 217, wieś star. opinogórskiego, s. 214, wieś star. osieckiego, s. 619, wieś star. ryckiego i wiele innych (dekrety Referendarii z lat osiemdziesiątych XVIII w.).

²⁷ Ks. Ref. 2, s. 536, wieś Kozłowice, star. guzowskie — 1786 r.

złowice)²⁸ oraz że brak tu zezwolenia na dokonanie wyboru urzędu bez zatwierdzenia dworu.

We wsi Kozłowice pierwszeństwo jako kandydaci na wójta mieli zagwarantowane ci, którzy do tego czasu pełnili funkcję ławnika²⁹. W tejsze ordynacji dla wsi Kozłowice (podobne przepisy istniały m. in. dla starostwa osieckiego, wsi Rębowa³⁰) wśród uprawnień, a przede wszystkim obowiązków wójta i ławników, można znaleźć prawie wszystkie te, które wymieniał wilkierz dla osad holenderskich. Oprócz tego zostały tu wyliczone liczne obowiązki urzędu wiejskiego, które mniej lub bardziej bezpośrednio miały zabezpieczać interesy ekonomiczne dworu. Według tych przepisów wójt był m. in. obowiązany do werbowania ludzi na służbę dworską³¹, taksowania przeznaczonego na licytację mienia chłopów zadłużonych we dworze³², strzeżenia monopolu propinacyjnego dworu, ściągania spów, danin i czynszów na rzecz dworu (a także podatków państwowych)³³, pilnowania, „...aby żaden z gromady ludzi próżniaków i hultajów nie przyjmował i nie przechowywał...”, i donoszenia o takich wypadkach dworowi³⁴. W punkcie dotyczącym opieki nad wdowami i dziećmi znajdujemy charakterystyczny zwrot, że opiekunowie wyznaczeni być mają „...dla utrzymania gospodarstwa, żywienia dzieci i o d b y w a n i a p o w i n n o ś c i g r u n t o w e j...” (podkreślenie moje — A.W.). Sąd złożony z wójta i ławników miał wprowadzić „...sprawy pomniejsze, jako to szkody w zbożach i inne między mieszkańcami zachodzące rozoznawać...”³⁵, ale instancją odwoławczą był dwór.

Przepisy dla wsi Kozłowice zawierają również interesujące rozporządzenie o zabezpieczeniu dla pogorzalców, jakiego nie znajdujemy w źródłach wcześniejszych. Do obowiązków wójta należy mianowicie dopilnowanie, aby w każdym gospodarstwie były „2 sztuki do budowy ldatne na podwórzu...”³⁶

„Ordynacja referendaryi koron. o powinnościach, porządku, opłacie włościan wszelkich królewszczyzn...”³⁷ z roku 1791, oparta — jak już wspomniano — na przepisach wcześniejszych, nie przynosi żadnych po-

²⁸ Tamże, s. 362, gromady star. osieckiego, 1783 r., s. 536, wieś Kozłowice, star. guzowskie, 1786 r.

²⁹ Ks. Ref. 2, s. 536.

³⁰ Tamże, s. 363, star. osieckie; Ks. Ref. 1, s. 363—367, wieś Rębowa w star. wyszogrodzkim, 1778 r.

³¹ Ks. Ref. 2, s. 534, wieś Kozłowice.

³² Tamże, s. 538.

³³ Tamże, s. 536—538.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 536.

³⁶ Tamże, s. 538.

³⁷ Próby reform..., op. cit., s. 314—323.

ważniejszych zmian co do formy i kompetencji urzędu wiejskiego, poza pewnymi zmianami w sposobie jego elekcji. Ordynacja ta ustanawia jednolity dla wszystkich królewskich koronnych termin wyboru urzędu — tydzień śródpustny. Gromady miały przedstawić do zatwierdzenia dworowi nie dwóch, jak dawniej, kandydatów na wójta, lecz trzech. Nic nie wspomniano w ordynacji na temat ksiąg wiejskich. Ponieważ jednak wśród wielu wcześniejszych dekretów sądu referendarskiego tylko w jednym, zawierającym ordynację dla wsi Kozłowice, znajdujemy wzmiankę o „księdze aktów wiejskich”³⁸, która miała się znajdować we dworze, możemy przypuszczać, że księgi takie, poza wsiami czynszowymi, należały do rzadkości. Oczywiście to, co zostało powiedziane na temat organizacji samorządu w królewskich, nie wyklucza możliwości pewnych lokalnych odchyłeń. W pewnych np. kompleksach dóbr królewskich, które znalazły się w dożywotnim posiadaniu rodzin magnackich, można zaobserwować naginanie ogólnie przyjętych form samorządu do własnych koncepcji ekonomicznych czy administracyjnych³⁹.

Pokrótce zajmiemy się także formami samorządu w mazowieckich dobrach duchownych. Największymi w tej kategorii były w XVIII w. dobra arcybiskupstwa i kapituły gnieźnieńskiej, tzw. księstwo łowickie, oraz klucz konarski w ziemi czerskiej⁴⁰. Stosunkowo jednolitą formę miał samorząd w księstwie łowickim, chociaż występował tam jedynie w postaci szczątkowej. J. Topolski pisze, że „...dwór wyznaczał tam dwóch tzw. radzkich we wsi... Poza radzkimi nie było już w księstwie na przykład sołtysów czy wójtów”⁴¹. Z twierdzeniem tym można się zgodzić tylko częściowo. Autor opierał się prawdopodobnie wyłącznie na ustawach administracji dóbr, gdy tymczasem w świetle suplik chłopskich sprawa przedstawia się nieco inaczej: jedynie część wsi miała po dwóch radzkich, w wielu natomiast radzki był tylko jeden. W suplikach z kilku wsi spotykamy się również z określeniem „wójt” zamiast „radzki”, być może jednak określić tych używano wymiennie, jak to bywało niekiedy w królewskich⁴².

Zanim przejdziemy do omówienia kompetencji „radzkich”, należy zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywał we wsiach pańszczyźnianych ze

³⁸ Ks. Ref. 2, s. 538.

³⁹ Za przykład może posłużyć instruktarz dla starostwa guzowskiego z 1786 r. Posesorem starostwa był w tym okresie Andrzej Ignacy ks. Ogiński. Mieszkańcy wsi starostwa zostali np. podzieleni na dziesiątki z dziesiątnikami na czele. Oprócz dziesiątników istnieli tu, podobnie jak w innych królewskich, włodarze i wójtowie. Patrz: Polskie instruktarze ekonomiczne..., op. cit., s. 249—298.

⁴⁰ W II połowie XVIII w. w księstwie łowickim było 137 wsi, zaś klucz konarski w ziemi czerskiej składał się z 6 wsi.

⁴¹ J. Topolski, Położenie i walka..., op. cit., s. 271.

⁴² Np. we wsi Rębowo, star. wyszogrodzkiego.

słabo rozwiniętym samorządem (a do takich należą wsie księstwa łowickiego) wóldarz, którego obowiązkiem było pilnowanie chłopów, aby wychodzili na pańszczyznę, oraz rozliczanie się przed dworem z przepracowanych przez nich dni. Funkcja ta dawała szerokie możliwości nadużyć i stwarzała wiele sytuacji konfliktowych zarówno między dworem i wóldarzem, jak i między wóldarzem a wsią. „W świetle przepisów dworskich — pisze J. Topolski — wóldarz zaliczany był do członków samorządu, czyli wymieniany łącznie z wójtami, radzkimi, ławnikami”⁴³. Nawet w posiadającej stosunkowo rozwinięty samorząd wielkopolskiej wsi Kargowa wóldarz stał w pewnych okresach na czele urzędu wiejskiego zamiast sołtysa czy wójta⁴⁴.

W suplikach z księstwa łowickiego nie znajdujemy żadnej wzmianki, która pozwoliłaby przypuszczać, że gromady miały prawo wyboru radzkich, należy więc przyjąć za Topolskim, że wyznaczał ich dwór, chociaż wiadomo, że niektóre z gromad wiodły spory z dzierżawcami o przysługujące im prawo do wyboru wóldarza. Np. gromada wsi Kompina skarży się w suplice, że dawniej sama obierała wóldarza, a obecnie wyznacza go dzierżawca⁴⁵. Podobną skargę zawiera suplika wsi Jackowice⁴⁶. Skargi i sprawy dotyczące wóldarzy są zresztą w suplikach dosyć powszechne i rzucają ciekawe światło na zagadnienie stosunku gromady do urzędu wiejskiego, w związku z czym jeszcze do nich powrócimy.

Z kolei wypada omówić obowiązki radzkich. Do najważniejszych z nich należało: „1) wybieranie podatków państwowych” (podymne, hiberna, a także daniny na rzecz dworu, np. sep — A.W.), 2) dążenie, aby w gromadzie zachowana była sprawiedliwość, trzeźwość i „rząd dobry”, „kłótni uśmierzenie” i gdyby się działo coś „nieprzyzwoitego”, „przykładne ukaranie...”, 3) naprawianie dróg i mostów, 4) pilnowanie, aby nie było pożaru, 5) pilnowanie, aby chłopci „role dobrze uprawiali” i „szkody nie czynili dworowi”, 6) przestrzeganie tego, aby chłopci ról nie sprzedawali, zastawiali, zamieniali się itp...., 7) przestrzeganie granic itp., 8) zapoznawanie wsi z inwentarzem⁴⁷. Oprócz tego radzcy zobowiązani byli do egzekucji długów chłopskich (np. zadłużenia w karczmie)⁴⁸, zapewniania kwater i wyżywienia przechodzącym wojskom itp. Niewiele wiemy o uprawnieniach sądowych urzędu, wiadomości bowiem zawarte w p. 2 są bardzo niepełne i dotyczą w ogóle spraw porządkowych. Cie-

⁴³ J. Topolski, *Położenie i walka...*, op. cit., s. 270.

⁴⁴ Księga ławnicza wsi Kargowej w powiecie kościańskim 1617—1837, wyd. A. i A. Walawanderowie, w: *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. III, z. 3, Warszawa 1960, s. XIV.

⁴⁵ Supliki..., op. cit., s. 92, 1785 r.

⁴⁶ Tamże, s. 143, 145, 1786 r.

⁴⁷ J. Topolski, *Położenie i walka...*, op. cit., s. 271.

⁴⁸ Supliki..., op. cit., s. 271, wsie: Zacywilki i Jasień, 1791 r.

kawą wiadomość o „sądzie chłopskim” nad oskarżonym o kradzież karbowym zawiera weryfikacja supliki wsi Sierzniki⁴⁹. Karbowy ten kradł przez dłuższy czas zboże zarówno ze spichrza, jak i przeznaczone na siew na folwarcznym polu. Sprawa doszła do samego prymasa Ostrowskiego, który początkowo polecił karbowego „...oddać do sądu i wiejszczać kazał”, następnie jednak „oddać kazał na sąd chłopski, który przez dekret swój d. 17 Januarii 1782 ferowany tak jemu, jak i jego żonie i synowi, jako też adherentom jego kazali miotełkami we wsi na 4 rogach dobrze skórę wychędożyć i szkodę nadgrodzić”⁵⁰. Ze wzmianki tej nie dowiadujemy się, niestety, nic na temat składu takiego sądu i zakresu jego kompetencji (być może zresztą było to tylko zwołane ad hoc zebranie całej gromady, nie zaś urzędujący stale sąd wiejski).

W należącym do kapituły gnieźnieńskiej kluczu konarskim (ziemia czerska) samorząd był bardziej rozwinięty. Urząd wiejski składał się z wójta i ławników, a w niektórych wsiach tylko z ławników. Wójtowie oprócz powinności zbliżonych do tych, do których byli zobowiązani radcy księstwa łowickiego, przewodniczyli także sądowi wiejskiemu: „Sprawy między gromadą, z jakichkolwiek powodów wynikłe, sądzić jak najsprawiedliwiej (dobrawszy do wysłuchania onych ławników lub starszych ludzi) powinni”. Oprócz tego wójtowie prowadzili księgi sądowe, do których zapisywano m. in. wszystkie transakcje gruntami⁵¹.

Najdokładniejsze stosunkowo wiadomości o formach samorządu w posiadłościach prywatnych dotyczą mazowieckich dóbr Zamoyskich — kluczy bieżuńskiego w dawnym woj. plockim oraz magnuszewskiego w ziemi czerskiej woj. mazowieckiego. W latach sześćdziesiątych XVIII w. Andrzej Zamoyski, ówczesny kanclerz wielki koronny, dokonał oczynszowania dóbr. W dokumentach zatwierdzających oczynszowanie w poszczególnych wsiach klucza bieżuńskiego (Jonne, Elźbiecin, Seroki, Strzeszewo, Olszewo) i magnuszewskiego (dokument dotyczący wsi Kłody) zawarte zostały także przepisy dotyczące form i niektórych obowiązków urzędu wiejskiego. Piszę tu „niektórych”, ponieważ Zamoyski zapowiedział, że „...czynności sołtysowi powinny osobnym wyrażeniem opisane będą”⁵², a uzupełnienia te nie są nam znane. Dokumenty dotyczące klucza bieżuńskiego są do siebie bardzo podobne, a w niektórych sformułowaniach wręcz identyczne. Różnią się nieco od nich jedynie przepisy dla wsi Kłody w kluczu magnuszewskim.

Reprezentację wsi w kluczu bieżuńskim stanowili wybierani przez gromadę i zatwierdzeni przez dwór sołtysi „z 2 przybranymi gospoda-

⁴⁹ Tamże, s. 59, 1786 r.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ J. Topolski, Położenie i walka..., op. cit., s. 271.

⁵² Polskie ustawy wiejskie..., op. cit., s. 393, wsie: Jonne i Elźbiecin, 1765 r.

rzami”⁵³. Do kompetencji sołtysa należało m. in.: 1) rugowanie, za zezwoleniem dworu, z gospodarstw tych gospodarzy, którzy źle gospodarują⁵⁴, 2) taksowanie gospodarstw, które użytkownicy, oczywiście za zezwoleniem dworu, zamierzają sprzedać⁵⁵, 3) wyznaczanie opiekunów dla wdów z dziećmi i kontrolowanie tychże opiekunów⁵⁶, 4) staranie się we dworze o asygnatę na drzewo dla chcących się budować gospodarzy⁵⁷, 5) przechowywanie tzw. „karbony”, czyli kasy wiejskiej, przyjmowanie składek od gospodarzy, udzielanie wraz „z gospodarzami dwiema” zapomóg i pożyczek⁵⁸, 6) prowadzenie ksiąg „dla wszelkich spraw i opisywania ról”⁵⁹, 7) przewodniczenie sądowi, który składał się oprócz niego z „2 przybranych gospodarzy”. Od wyroku sądu sołtyskiego można było się odwołać do magistratu bieżuńskiego, wyrok zaś tego ostatniego musiał być zatwierdzony przez dwór, który był ostatnią instancją⁶⁰. W kluczu magnuszewskim w wypadku konieczności rozsądzenia jakiegokolwiek sprawy wzywano także dwóch sołtysów z sąsiednich wsi. Podobnie postępowano przy rugowaniu z gospodarstwa⁶¹.

Wiadomości o samorządzie w należących do Radziwiłłów dobrach nieborowskich zawiera instruktarz dla tych dóbr z roku 1777⁶². Dobra nieborowskie składały się z 7 wsi (Nieborów, Piaski, Łasieczniki, Wólka Łasiecka, Sypień, Sokołów i część Jasionny) i położone były w ziemi sochaczewskiej woj. rawskiego. Od wschodu graniczyły ze starostwem niegrodowym bolimowskim, a od zachodu i północy — z księstwem łowickim. Instruktarz dla dóbr nieborowskich nie zawiera szczegółowego opisu struktury samorządu wiejskiego. Dowiadujemy się z niego jedynie o istnieniu we wsiach urzędu wójta i o jego obowiązkach⁶³. Wójt powinien był mianowicie pilnować, aby chłopci dobrze gospodarowali, nie oddzierzawiali ziemi, nie sprzedawali paszy i nie głodzili tym samym bydła (prawdopodobnie m. in. założonego), wymiatali co tydzień kominy i mieli przy chałupach drabiny na wypadek pożaru, nie suszyli lnu i konopi w chałupach (również dla uniknięcia pożaru), lecz w specjalnych suszarniach. Wójtowie mieli także pilnować, aby gospodarze nie pili i nie bawili się w karczmie w dni robocze i aby „ludzi podejrzanych

⁵³ Tamże, s. 392, 394.

⁵⁴ Tamże, s. 392.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 394.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 393.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 392.

⁶¹ Źródła do sprawy oczynszowania..., op. cit., s. 224, 1777 r.

⁶² Instruktarz ekonomiczny dla dóbr nieborowskich..., op. cit., s. 13—31.

⁶³ Tamże, s. 15.

u siebie nie trzymali”. Wójtowie przechowywali wydany przez dwór sprzęt przeciwpożarowy — beczki, konwie, siekiery i osęki. Co roku „trzeciego dnia po świętkach wójt z gospodarzami miał obejść granice wsi pilnie uważając, jeżeli przez kogo naruszona i zgwałcona, o czym uwiadomi j. p. ekonoma, a j. p. ekonom j. o. pana”. W dobrach nieborowskich istniał sąd dominialny (sądził ekonom), w którym „...w każdy piątek każdego tygodnia ...wszystkie sprawy słuchane i sądzone być powinny...” Sprawy te miały być zapisywane w tzw. „Protokole spraw sądzonych”. Równocześnie jednak znajdujemy w instruktarzu wzmiankę o „sprawach podług prawa magdeburgskiego sądzić się mających, do samego sądu wójtowskiego należących...” Do sądenia takich spraw miał być wyznaczony landwójt. Trudno się zorientować, jak wyglądał podział kompetencji między owym „sądem wójtowskim” a dominialnym, tym bardziej że ten drugi, jak określa instruktarz, miał sądzić wszystkie sprawy.

O samorządzie w innych prywatnych dobrach mazowieckich niewiele da się powiedzieć. Ze wzmiankami o istnieniu we wsi wójta lub sołtysa spotykamy się w inwentarzach wsi Belsk, własności Walickich (ziemia czerska)⁶⁴, Krzynowłoga Mała (dobra Małachowskich w ziemi ciechanowskiej, pow. przasnyski)⁶⁵ oraz w instruktarzu dla wsi Wola Magierowa⁶⁶, własności Lubomirskich. W innych przebadanych inwentarzach z terenu Mazowsza, dotyczących 50 wsi, które należały do drobnej i średniej szlachty, nie spotykamy żadnych śladów samorządów — tylko w wypadku niektórych większych wsi znajdujemy wzmianki o włodarzach⁶⁷.

*

Kim byli członkowie urzędu wiejskiego, z jakiej kategorii chłopów najczęściej się rekrutowali? Wykorzystane źródła nie pozwalają na statystyczne ujęcie tego zagadnienia. Tylko w niektórych wypadkach określają one wyraźnie pozycję majątkową urzędników wiejskich. Tak np. wójt wsi Wola Magierowa, Wojciech Chajęcki, był jednym z najlępiej uposażonych gospodarzy we wsi. Miał 3 woły (w tym 2 założne), 1 konia. Poza własnym polem uprawiał jeszcze 80 zagonów tzw. „pustek”, gdy tymczasem pozostali gospodarze uprawiali na tychże pustkach przeciętnie

⁶⁴ AGAD, Archiwum z Małej Wsi, I A/37, inwentarz z 1774 r.

⁶⁵ AGAD, Castr. Ciech. rel. II. 17, k. 233 v, 1718 r.

⁶⁶ Instrukcje gospodarcze..., t. I, op. cit., s. 706, 1773 r.

⁶⁷ Np. Mała Wieś w pow. wyszogrodzkim, AGAD, Castr. Ciech. rel. II. 54, k. 202, XVIII w. i Romanowo pow. przasnyski, AGAD, Castr. Ciech. rel. II. 27, k. 391v, 1732 r.

po 40—50 zagonów⁶⁸. W leżącej również w ziemi czerskiej wsi Belsk wójtowie Józef Kaczmarek i Szymon Szymbak siedzieli na półwłóczkach i mieli pełny sprzężaj. Należeli również do grupy gospodarzy najzamożniejszych⁶⁹. Sołtys Krzynowłogi Małej (pow. przasnyski) zaliczony został przez inwentarz do kategorii półwłóczników, tj. najwyższej we wsi⁷⁰. W oczynszowanych przez Andrzeja Zamoyskiego wsiach klucza bieżuńskiego i magnuszewskiego sołtysi, podobnie jak wszyscy gospodarze, siedzieli na „włókach połowicznych”⁷¹.

Członkowie samorządu położonych w księstwie łowickim wsiach Bobrowa, Guźnia i Wola Drzewiecka należeli do grupy gospodarzy średnio zamożnych i zamożnych. Do najbogatszych, szczególnie jak na warunki mazowieckie, należał Piotr Madej z klucza skierniewickiego, który zatrudniał w gospodarstwie 2 parobków, 1 dziewczkę, miał 4 woły, 1 konia, 3 krowy i 2 jałówki⁷². Do kategorii „gospodarzy” (co oznacza najczęściej posiadacza $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ włóki) można w świetle suplik zaliczyć również radzkich i włodarzy z następujących wsi księstwa łowickiego: Zabostów Mały⁷³, Stroniewice⁷⁴, Wicie⁷⁵, Słupia⁷⁶, Zacywilki⁷⁷ i Bobrowniki⁷⁸. Stopień zamożności innych wymienianych przez źródła członków samorządu wsi kościelnych i prywatnych trudno określić nawet tak niedokładnie, jak w stosunku do wymienionych wsi księstwa. Na podstawie ustaw dotyczących królewskich przynajmniej ćwierćwłókowe⁷⁹, brak jednak dokładniejszych danych na ten temat. Ogólnie można stwierdzić, że członkowie samorządu byli to przeważnie chłopci średnio zamożni, często najbogatsi, w każdym zaś razie zawsze byli to gospodarze posiadający ziemię.

Nie bez znaczenia dla pozycji majątkowej urzędników wiejskich były korzyści wynikające ze sprawowania urzędu, zarówno legalne, jak i nielegalne. Te korzyści legalne we wsiach pańszczyźnianych wszystkich kategorii stanowiły przede wszystkim ulgi w robociźnie. We wsiach starostwa

⁶⁸ Instrukcje gospodarcze..., op. cit., t. I, s. 706.

⁶⁹ Por. przyp. 64.

⁷⁰ Por. przyp. 65.

⁷¹ Polskie ustawy wiejskie..., op. cit., s. 391; Źródła do sprawy oczynszowania..., op. cit., s. 200.

⁷² J. Topolski, Położenie i walka..., op. cit., s. 270.

⁷³ Supliki..., op. cit., s. 102, 1785 r.

⁷⁴ Tamże, s. 215, 1787 r.

⁷⁵ Tamże, s. 100, 1785 r.

⁷⁶ Tamże, s. 258, 1785 r.

⁷⁷ Tamże, s. 271, 1791 r.

⁷⁸ Tamże, s. 310, 1785 r.

⁷⁹ Próby reform..., op. cit., s. 322; Ks. Ref. 2, s. 363.

osieckiego wójt zwolniony był „z roli ciągłej i ćwierciowej, od robocizny i wszelkiej powinności”⁸⁰. Ordynacja referendaria koronnej z 1791 r. zatwierdza także ulgi dla wójtów we wszystkich królewskich koronnych⁸¹. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa w osadach holenderskich, gdzie gospodarze nie odrabiali pańszczyzny, lecz płacili czynsz. Tam wójt i ławnicy wynagradzani byli z kasy wiejskiej, tzw. „skrzynki gromadzkiej”, do której zbierano wszelkie kary i opłaty sądowe. Artykuł IV „Wilkierza dla osad holenderskich troszyńskich” postanawiał, że z pieniędzy zgromadzonych w „skrzynce” jedną część należy wypłacić sołtysowi, drugą ławnikom, a trzecią zużyć na potrzeby osad holenderskich⁸².

W księstwie łowickim, podobnie jak w królewskich, zwalniano członków samorządu od pańszczyzny i innych świadczeń z 1/4 włóki. Ponieważ w księstwie gospodarstwa ćwierćwłokowe były bardzo liczne, w wielu wypadkach funkcjonariusze urzędu byli zupełnie zwolnieni od świadczeń na rzecz dworu. Dzierżawcy „wyrównywali” sobie niejednokrotnie te straty, rozkładając np. całość lub część ich pańszczyzny na pozostałych gospodarzy gromady.

Taki stan rzeczy znajduje odbicie w licznych suplikach. Np. gromada wsi Guźnia skarżyła się, że na 9 gospodarzy we wsi pańszczyznę odrabia tylko 4, „...a tamci pięciu, niżej wyrażeni, do pańszczyzny nie należą. I ci są: rybak od stawów, gajownik, karczmarz, włodarz, radzki”⁸³. Podobną skargę wniosła do administracji dóbr wieś Zabostów Mały: „Teraz za wnego jmci p. starosty będąńskiego ma (gromada — A.W.) odebranych gospodarzy 2 na włodarza i rybaka i tych uwolniono od podatków i pańszczyzny”⁸⁴. Dzierżawcy mieli zresztą wiele sposobów, aby przyznając ulgi funkcjonariuszom samorządu, nic na tym nie tracić. We wsi Kompina dzierżawca dodał włodarzowi „drugą kwartę roli, z której ani robocizny, ani podatków wydaje, tylko wszystko gromada zastępuje za niego”⁸⁵. Najprostszym, oczywiście, sposobem robienia oszczędności było nieprzyznawanie ulg, jak np. we wsi Zacywilki. Suplika tej wsi zawiera m. in. taką skargę: „Wojciech, radzki, będąc na urzędzie, bez wszelkiej folgi wyrabia swoje powinności”⁸⁶. Administracja, do której kierowane były supliki, broniąc interesu dzierżawców, rzadko rozstrzygała sprawy na korzyść chłopów.

⁸⁰ Ks. Ref. 2, s. 363.

⁸¹ Próbny reform..., op. cit., s. 322.

⁸² Ks. Ref. 2, s. 665.

⁸³ Supliki..., op. cit., s. 196, 1785 r.

⁸⁴ Tamże, s. 102, 1785 r.

⁸⁵ Tamże, s. 92, 1785 r.

⁸⁶ Tamże, s. 271, 1791 r.

Również w dobrach prywatnych ze sprawowaniem urzędu wójta czy sołtysa wiązały się pewne ulgi. Wspomniany już wyżej instruktarz dla wsi Wola Magierowa zawiera następującą informację: „Wójt, ponieważ zawsze na dworskich usługach, temu 1 dzień kobiecej pańszczyzny defalkuje, temu chałupę poreparować, nim nową mieć będzie wystawioną”⁸⁷. Sołtysi czynszowych wsi w kluczu bieżuńskim i magnuszewskim płacili tylko czynsz oraz opłatę „za masło i drobie”, zwolnieni byli natomiast od takich powinności, jak odbywanie dróg do Warszawy, daniny w owsie, zwózka drzewa, koszenie łąk itp.⁸⁸ Oprócz korzyści legalnych sprawowanie urzędu dawało możliwości osiągnięcia niebagatelnych dochodów w drodze oszustw i nadużyć — zarówno wobec gromady, jak i dworu.

Omówione wyżej sposoby powoływania urzędu, zakres jego kompetencji, czy też formy wynagradzania jego członków za pełnione przez nich funkcje stanowią oczywiste zaprzeczenie Rafaczowskiej tezy o „samorządności” wsi pańszczyźnianej. Urząd wiejski był całkowicie podporządkowany dworowi i stał na straży jego interesów ekonomicznych. Jedynie we wsiach czynszowych, szczególnie holenderskich, miał pewną autonomię.

Członków samorządu, który był nieoficjalnym przedłużeniem administracji dworskiej, obarczano wieloma funkcjami, jednakże ze względu na niepopularność wśród ludności dzierżawcy czy właściciele wsi nie chcieli ich zlecać własnym oficjalistom. Tak np. na zawarte w suplicie wsi Wicie skargi na włodarza dzierżawca tłumaczy się następująco: „Co do włodarza, ten jest z tej wsi zrodzony, mający swoją familiją, dom, gospodarstwo, niepodobna za tym, aby miał być złym, jak oni piszą. Jeżeli dogląda roboty, przychylny dworowi, tak czynić powinien, jak człek poczciwy”⁸⁹. Postawy członków samorządu wobec dworu były różne. Jedni z nich, jak ów włodarz ze wsi Wicie, byli mu „przychylni”, licząc prawdopodobnie na jakieś dodatkowe korzyści, inni solidaryzowali się z gromadą.

Jaka była opinia gromady o członkach samorządu? Jak w świetle tej opinii można określić miejsce „urzędu” w gromadzie? Posługujemy się tu określeniem „gromada”, najczęściej spotykanym w źródłach, które nie jest jednak równoznaczne z terminem „społeczność wiejska”. Rafacz określa wprawdzie gromadę jako „ogół poddanych mieszkających we wsi”⁹⁰, źródła jednak każą wątpić w prawdziwość tej definicji. Na Ma-

⁸⁷ Instrukcje gospodarcze..., op. cit., s. 715, 1773 r.

⁸⁸ Polskie ustawy wiejskie..., op. cit., s. 80—84, 1765 r.; Źródła do sprawy oczynszowania..., op. cit., s. 201, 1766 r.

⁸⁹ Supliki..., op. cit., s. 100, 1785 r.

⁹⁰ J. Rafacz, Ustrój wsi..., op. cit., s. 189.

zowszu termin „gromada” odnosił się, jak się wydaje, jedynie do tzw. chłopów „rolnych”, „gospodarzy”⁹¹. Poza nią znajdowała się czeladź dworska, chłopska, komornicy, a w niektórych wypadkach także zagrodnicy⁹². W jednym z dekretów referendarii koronnej znajdujemy charakterystyczne zdanie: „...zapozwani byli do nas i sądów naszych ...ucz. ucz. i prac. prac. wójci, przysiężeni i całe gromady, jako też zagrodnicy i komornicy we wsiach dzierżawy naszej Biała i Maszewo (pow. Płock — A.W.) mieszkający”⁹³.

Gromada jako całość ponosiła odpowiedzialność za wypełnienie wszystkich przepisanych inwentarzami powinności wobec dworu. Na zebraniach gromadzkich wybierano kandydatów na urzędników wiejskich. Gromada występowała również z suplikami czy też skargami do sądu referendarskiego. Opinie gromady o samorządzie, w tych skargach i suplikach zawarte, były opiniami tej właśnie grupy społecznej, z której rekrutowali się jego członkowie. Źródła nie pozwalają na określenie zupełnie jednoznaczne, jaki był stosunek wsi do członków samorządu. Można jednak twierdzić, że opinie gromady o urzędnikach wiejskich pozostają zawsze w ścisłym związku z ich postawą wobec dworu. Źródła, w których możemy znaleźć tego rodzaju opinie — supliki chłopskie i akta sądu referendarskiego — dotyczą jedynie dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i królewskich. Brak natomiast tego rodzaju materiałów ze wsi prywatnych. W suplikach z księstwa łowickiego wśród skarg na członków urzędu wiejskiego najczęściej powtarzają się zarzuty pod adresem włodarzy. Tak np. wieś Bobrowniki skarżyła się, „...że wódarz im nad powinność wielkie wymiary wymierza, czego nie wiedzą, czyli z powodu pana, czyli z domysłu swego wódarz czyni”⁹⁴, w suplice zaś wsi Kompina czytamy: „...p. dzierżawca, nadto mu (włodarzowi — A.W.) daje ze skarbu liberyję, aby tylko nas dobrze robocizną doganiał...”⁹⁵. Chłopi ze wsi Jackowice oskarżali włodarza, że „...bez miłosierdzia i miłości chrześcijańskiej ludzi bijał, ranił i kaleczył, ze szkodą dla zdrowia ludzkiego, jako się to pokazało na wielu, a spomiędzy innych na Janie Kresie, którego tak zbił, stłokł, iż przez niedziel 3 chorować musiał z nadwężeniem zdrowia i gospodarstwa...”⁹⁶ Sprawa nieuczciwego włodarza ze wsi

⁹¹ W II połowie XVIII w. na Mazowszu dawne podziały chłopów na kategorie utraciły swoje znaczenie. W księstwie łowickim np. wyróżniano już wtedy tylko dwie zasadnicze grupy: „gospodarzy”, czyli chłopów „rolnych”, oraz komorników (por. J. Topolski, *Położenie i walka...*, op. cit., s. 127).

⁹² Zagrodnicy występowali we wsiach mazowieckich omawianego okresu dość rzadko.

⁹³ Ks. Ref. 1, s. 337, 1777 r.

⁹⁴ Supliki..., op. cit., s. 310, 1785 r.

⁹⁵ Tamże, s. 92, 1785 r.

⁹⁶ Tamże, s. 220, b.d.

Jackowice rozpatrywana była przez administrację dóbr arcybiskupich kilkakrotnie w ciągu 3 lat ⁹⁷.

Konflikty między wsią a włodarzem nie były jednak powodowane wyłącznie sposobem, w jaki wypełniał on swoją funkcję, lecz wynikały z samego zakresu jego obowiązków ⁹⁸. Ze sprawowaniem funkcji włodarza mogły się wiązać rozliczne korzyści tak legalne (o których była już mowa wyżej), jak i nielegalne, wynikające z oszustw i nadużyć zarówno wobec dworu, jak i wsi. Bezpieczniej było, oczywiście, oszukiwać chłopów niż dwór, dlatego też tego rodzaju nadużycia zdarzały się najczęściej ⁹⁹. Ze stanowiskiem włodarza wiązała się jednak nie tylko możliwość poprawienia sytuacji materialnej. W wypadkach nie dość gorliwego wywiązywania się z powierzonych funkcji, narażania dworu, choćby nieumyślnie, na straty czy dowiedzionego oszustwa ¹⁰⁰, sytuacja włodarza stawała się nie do pozazdroszczenia. Ucieczka ze wsi była wówczas często jedynym wyjściem. W suplicie wsi Wrzeczko czytamy: „...włodarzowi zapiera (dzierżawca — A.W.) dni sprzężajnych 20, które gromada zupełnie wyrobiła, dlaczego włodarz musiał wyjść ze wsi” ¹⁰¹. O włodarzu, który zbiegł pozostawiając na wsi żonę z dziećmi, wspomina także inwentarz Małej Wsi w pow. wyszogrodzkim ¹⁰². Owe niekorzystne opinie o członkach samorządu nie odnosiły się jednak wyłącznie do włodarzy. Zarówno w suplikach, jak i w aktach sądu referendarskiego znajdujemy również skargi na wójtów i radzkich. Tak np. wsie starostwa osieckiego starały się usunąć ze stanowisk „źle sprawujących się” wójtów przed upływem ich kadencji ¹⁰³, wsie zaś Niedźwiedź ¹⁰⁴ i Skaratki ¹⁰⁵ w księstwie łowickim skarżyły się w suplikach na radzkich „trzymających z dworem” i „czyniących krzywdy gromadzie”. Równocześnie jednak w suplikach do administracji dóbr biskupich znajdujemy skargi na dzierżawców czy ekonomów, którzy szykanowali w ten czy inny sposób radzkich, kiedy ci występowali w obronie interesów wsi ¹⁰⁶.

Kłeską dla XVIII-wiecznej wsi polskiej były częste przemarsze i kwaterowanie wojsk zarówno polskich, jak i obcych. Do obowiązków człon-

⁹⁷ Tamże, s. 143, 1786 r.; s. 146, 1788 r.

⁹⁸ Patrz funkcje i obowiązki włodarzy.

⁹⁹ Np. wieś Bobrowniki; Supliki..., op. cit., s. 340, 1785 r. oraz wieś Jackowice; Tamże, s. 146, 1788 r.

¹⁰⁰ Tamże, s. 59, 1786 r.

¹⁰¹ Tamże, s. 249, 1787 r.

¹⁰² AGAD, Castr. Ciech., rel. II. 54, k. 202, XVIII w.

¹⁰³ Ks. Ref. 2, s. 362, 1783 r.

¹⁰⁴ Supliki..., op. cit., s. 51, 1785 r.

¹⁰⁵ Tamże, s. 204, 1785 r.

¹⁰⁶ Wieś Słupia; Supliki..., op. cit., s. 258 i 261, 1785 r.; Wieś Domaniewice, s. 193, 1787 r.

ków samorządu należało zapewnienie im żywności i furażu, uzgadnianie cen za nie itp. Że był to niekiedy obowiązek bardzo niebezpieczny, świadczy suplika wsi Ziąbki, w której mieszkańcy uskarżali się na krzywdy wyrządzone radzkim występującym w ich obronie: „...od żołnierzy połku j. wnego p. Byszewskiego przejeżdżał towarzysz z szeregowym... stanąwszy kwaterą we wsi Ziąbkach, kazał sobie obroki i wszelką wygodę dać, ale na ten czas nie było gospodarzów, bo byli na robocie... (gdy) wybrali już sobie nieco żywności od gospodyniów, dopiero radzki przyszedł z pola i mówił do szeregowego, aby hałasów nie robił... Szeregowy, nie zważając na radzkiego, i to w leciech podeszłego, począł bić kijem, towarzysz... wyszedłszy zamiast zgromić szeregowego, to jeszcze sam wzięwszy za głowę radzkiego, na ziemię położył i kijem do woli swej zbił”. Podczas następnego kwatrowania wojsk we wsi radzki upomniał się o należną chłopom ustawowo zapłatę za furaż. W czasie sprzeczki „...rozniewany towarzysz, mając kij w rękę, radzkiego w twarz zranił, aż mu kawał kija upadło, i drugi raz głowę gołą co uderzył, to kawał kija upadał”¹⁰⁷.

Przejawem solidarności części członków samorządu ze społecznością wiejską są ich podpisy pod suplikami. Mimo iż większość z nich podpisywana była jedynie przez gromady jako całość, pod suplikami kilku wsi księstwa łowickiego znajdujemy imiona radzkich¹⁰⁸. Warto przytoczyć tu fragment listu Jana Łuszczeńskiego, dzierżawcy wsi Bobrowniki (ks. łowickie) do administracji dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego; stara się on w nim skompromitować radzkich, którzy brali udział w akcji pisania suplik: „Radzcy wsi Bobrownik, rachując czynsz do dwora rocznie należący, podatek podymnego, hiberne, sep owsa, więcej nad należytość na gromadę nakładali, aby im zostawały pieniądze, a te na pisanie suplik i wysyłanie chłopów z suplikami dla czernienia j. mci. p. dzierżawcy niesprawiedliwie obracali. Ambroży Zagawa, radzki tej wsi, zeniąc syna, we dworze gorzałki na wesele wziął tylko kwart 2, a baryłkę od Żyda z Jasionny na toż wesele przywiózł, która u niegoż znaleziona przez podstarościego była...”¹⁰⁹

W dekretach sądu referendarskiego członkowie samorządu wsi królewskich wymieniani byli z reguły jako reprezentanci gromad lub wraz z gromadami. Prawdopodobnie jednak mamy tu do czynienia jedynie z utartą formułą dekretów, nie zawsze odzwierciedlającą rzeczywiste stosunki między wsią a samorządem. (Również we wsiach królewskich zdarzały się poważne zatargi między wsią a urzędem, czego przykładem może być cytowana wyżej skarga wsi starostwa osieckiego).

¹⁰⁷ Tamże, s. 109, 1786 r.

¹⁰⁸ Wsie: Wiskienica, Łaźniki, Rogoźno, Skaratki, Reczyce, Mokra.

¹⁰⁹ Supliki..., op. cit., s. 315, 1786 r.

Udział członków samorządu w otwartej walce antyfeudalnej wsi nie ograniczał się do podpisów pod suplikami i skargami do sądu referendarskiego czy też nawet organizowania takich akcji. W źródłach znajdujemy wiadomości, że niektórzy z nich byli oskarżani o udział lub przywództwo w wielu różnorodnych wystąpieniach, skierowanych przeciwko dworowi — począwszy od ukrywania zbiegłych poddanych¹¹⁰ aż do organizowania otwartych buntów. Tak np. spór wsi Błędów (ks. łowickie) z dworem o pastwisko¹¹¹ zakończył się starciem między uzbrojonymi oficjalistami dworskimi i broniącymi się za pomocą kłonic, luśni i tyk chłopami. Organizatorem i przywódcą wystąpienia był radzki wspomnianej wsi. Zwiększenie przez posesorów wsi Rębowa (star. wyszogrodzkie) wymiaru robocizn, zatwierdzonego przez wcześniejsze dekrety referendarii koronnej i przywileje królewskie, spowodowało bunt całej gromady: „...ciż prac. prac. ...radzki z ławnikami i innemi sobie przyobranemi, zbuntowawszy się przeciwko dworowi starościńskiemu, wbrew prawu, posłuszeństwu i podległości poddaństwa ustanowionemu... powinności, robót, sepów, stacyi... nie oddawać i innych należności... wykonywać i odrabiać zbraniają się i mandatami niesłusznie opisywać, kalumnie nigdy dowieść nie mogące niesprawiedliwie układać, bunty podnosić poważyli się, do gromady kilkakrotnie nakazywanej nie stawili się; stawivszy się zaś, z kijmi przez każdego w rękę trzymanymi w liczbie przeszło 100 osób wynoszącej w czasie sobie upodobanym, nie na to miejsce, to jest do budynku starościńskiego w Rębowie będącego, gdzie dwór nakazał, lecz do domu prac. radzkiego, zasiadły miejsce na ławach, stołkach i łózkach, z wielką wzdargą i zuchwałością swego manifestanta, posłuszeństwo wypowiedzieli, na folwarku orszymowskim nie orać i innej powinności nie odbywać, oświadczyli się... ludzi nakazujących pańszczyznę znieważać i bić wazyli się i jednego z tych ludzi, nakazującego robociznę, zabić chcieli, gdyby się był odebraniem fuzyi i ucieczką nie salwował...”¹¹²

Przytoczone tu zostały opinie wsi o członkach samorządu, przykłady mówiące o ich postawach wobec dworu i gromady. Trudno oczywiście określić, w jakiej mierze tego rodzaju opinie były powszechne, a postawy i zachowanie typowe. Świadczą one jednak, że urząd wiejski, powołany do życia przez dwór dla jego własnych potrzeb i wygody, odgrywał niejednokrotnie w życiu wsi mazowieckiej okresu folwarku pańszczyźnianego rolę całkowicie sprzeczną z tymi założeniami. Istniało wiele przyczyn, z powodu których członkowie samorządu byli bardziej od innych mieszkańców wsi predestynowani do odegrania w oporze antyfeudalnym roli organizatorów i przywódców; byli oni lepiej zorien-

¹¹⁰ Wieś Domaniewice; Tamże, s. 193, 1787 r.

¹¹¹ Tamże, s. 75—81, lata 1785—1787.

¹¹² Ks. Ref. 1, s. 366—367.

towani w przepisach inwentarzowych, wilkierzach, ustawach itp., mieli więcej niż inni chłopci swobody. Wynikające z ich obowiązków częste kontakty z dworem czy administracją dworską pozwalały im niekiedy wyraźniej widzieć położenie współmieszkańców.

Źródła z terenu Mazowsza raz jeszcze zaprzeczają stwierdzeniom Ulanowskiego i Rafacza, że zasadą istnienia samorządu była wspólność interesów wsi i dworu¹¹³. Ta zgodność interesów w większości wsi pańszczyźnianych znajduje wyraz jedynie w tak marginesowych dziedzinach działalności urzędu, jak np. zabezpieczenie przed pożarem czy ochrona granic wsi. O względnej autonomii samorządu, a tym samym o możliwości reprezentowania przezeń rzeczywistych interesów gromady¹¹⁴ możemy mówić jedynie we wsiach czynszowych, przede wszystkim zaś holerderskich.

SUMMARY

The author attempts to point out places where some sort of village autonomy, that is, self-government, has existed in the history of Masovian country life during the period of manour-ruled corvee, and in this way to add his contribution to the problem, how far this condition had spread out and what were its local variances in this area of Poland, prior to its partition. For his research the author made use of source material preserved in public notices or in manuscripts and involving crown land as well as church-owned and private property; these records indicate, that in the 18th century this sort of „autonomy” was a common feature in lands then belonging to the crown. But Masovian villages in the hands of the Gniezno archdiocese and church chapter also enjoyed this „autonomy”, though for the most part to a limited extent. The author's sources taking in 67 privately-owned villages reveal that 17 of them, thus some 25% of the villages investigated, had a village board of a more or less advanced pattern. All villages for which operations of a managing board have been ascertained, were owned by well-known high-nobility families which by themselves did not hold sway over their villages.

Farest advanced were the functions of a village board in royal land-annuity villages, at that time called „Dutch” (holenderskie) villages. Here this board consisted of a bailiff elected by the villagers and endorsed by the manour, and 2 aldermen or assessors; this board was granted fairly wide powers in attending to administration and jurisdiction. In the remaining royal villages the form of autonomy was similar, but both prerogatives and responsibilities were more curtailed, emphasizing more definitely the board's role of a lease-holder, with full subservience to the manour lords. In the villages owned by the Gniezno archdiocese the board consisted of two so-called „aldermen” (radzcy) and a „steward” (włodarz); their function was in the first place to make sure, that at appointed periods of time the peasants lived up to their obligations to the manour, and to maintain order in the village. The available source material prevented the author from

¹¹³ B. Ulanowski, *Wieś polska...*, op. cit., s. 174—177; J. Rafacz, *Ustrój wsi...*, op. cit., s. 191 i nast.

¹¹⁴ Patrz — definicja gromady.

re-establishing a comprehensive picture of discrepancies in the form of „autonomy” granted in privately held villages. In land-annuity villages belonging to the vast holdings of the Zamoyiski family the village board was, both in functions performed and in its composition, much like the boards of Dutch villages; whereas seven villages constituting the Nieborów estate of the Radziwiłł family, had village chiefs whose functions were limited almost exclusively to maintaining order. As to several further villages in private ownership, the records mention merely that power was exercised by bailiffs or village chiefs, giving no details regarding the scope of their authority and their duties.

In Masovia a village board consisted always of members of the local group of „settled farmers” (*gospodarze*), that is, peasants owning land. As a rule, the functions performed brought them substantial benefits, both legal and illegal. And for this reason the chance of improving one's resources was only one of the factors involved in holding this sort of public office. In corvee villages a peasant elected or appointed to office often encountered discouraging difficulties. The very functions he had to perform were often contrary to what was profitable to the village, making him unpopular; on the other hand, any neglect of his duties threatened him with trouble on the part of the manour. Those among the village board who performed their official duties with excessive zeal, were bound to be censured by the village, that is, the farmer assemblage of the given village; even so, numerous were the cases when members of the board did not only intercede in favour of their village but, in fact, actively co-operated in an open disposition to thwart feudal prerogatives. Historical sources report, that some even became leaders in a variety of forms of peasant struggle against the manour lords, from supplying shelter to fugitives to organizing open uprisings.

The available sources bring to light, that in the life of the Masovian countryside of the period when serfdom and corvee obligations were in force, very often the village board, created by the manour for its own purposes and convenience, has been playing a part very much at variance with what the manour had taken for granted. There were a number of incentives which predestined members of „autonomous” village boards, more than any of the remaining villagers, to become organizers and leaders in the anti-feudal struggle; theirs was a better understanding of ordinances, statutes, etc. constraining manours, they were less restricted in moving about than other peasants. Ever so often the close contact they had to keep up with the manour lords or the manour administrators gave them occasion to discern acutely the difference in conditions under which their fellow-peasants had to subsist.

Papers by historians of life in the Polish countryside, published at the turn of the 19th and the rise of the 20th centuries — which incidentally later, in the 1950ths, have been severely criticized by men like J. Topolski and E. Rostworowski — used to claim, that the underlying principle of village autonomy was the concurrence of interest of both villagers and manour lords. This assertion is in no way confirmed by the source material available from Masovia; earlier publications dealing with village autonomy had for the most part been referring to conditions in South Poland (*Małopolska*). In the majority of corvee-time villages of Masovia this sort of „concurrence of interest” found its only expression in secondary functions, like fire prevention measures, protection of boundaries, etc. One therefore perceives an approximation to a real „autonomy” of a village board, that is, a chance of its ministring to the true interest of the village, only in the above-mentioned land-annuity villages and, particularly, in what were called „Dutch” villages.